MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 1934

ROK IX - POZNAŃ - NR. 9/10

TREŚĆ NUMERU 9/10.

Błogosławiony Jan Bosko 121
F. Nowowiejski: Marcel Dupré 123
Ks. W. Świerczek: Rok Liturgiczny 126
Zawody Okręg. Ch. Kość. w r. 1935 128
Związek Organistów Arch. Gnieźń.-Pozn. 134
Związek Organistów — Diec. Chełmińska 137
Związek Chór. Kość. — Arch. Gnieźń.-Pozn. 139
Kronika 147
Nowe wydawnictwa 148

ROK IX WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK NR. 9/10

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

BŁOGOSŁAWIONY JAN BOSKO A MUZYKA.

Wrażliwość na piękno, cechująca wszystkie dusze wielkie i wzniosłe, była silnie rozwinięta w duszy Błog. Jana Bosko, objawiając się od najwcześniejszych lat młodości także nieprzepartym pociągiem do muzyki.

Już jako słuchacz św. teolegji grał biegle na skrzypcach i dawał sobie rady przy organach; a obdarzony miłym głosem, chętnie występował w chórach kościelnych z niełatwemi nieraz produkcjami wokalnemi, biorąc swym wdzięcznym głosem tenorowym bez trudności wysokie C.

Lecz dla Błogosławionego, muzyka nie była tylko przedmiotem czysto osobistego zamiłowania, tem mniej polem do popisów: była środkiem apostolstwa. W metodzie wychowawczej przezeń stworzonej i synom swym przekazanej, muzyka zajęła wybitne miejsce, jako środek utrzymania potrzebnej wśród młodzieży wesołości, kształcenia jej zmysłu estetycznego i uszlachetniania dusz młodzieńczych.

W r. 1842 założył Ks. Bosko pierwszy chór śpiewaczy ze swoich chłopców. Nie dysponując salą muzyczną, odbywał lekcje śpiewu na łące, położonej przy via Doragrossa. Przechodnie przystawali zdziwieni na widok gromady chłopców śpiewających pod kierownictwem księdza pieśni włoskie i łacińskie, których echo rozlegało się po obszernych łąkach i placach niezabudowanego jeszcze przedmieścia Valdocco. Z nastaniem pory zimowej próby przeniosły się do zakrystji kościoła św. Franciszka z Asyżu. Szereg lat ubiegło, zanim Ks. Bosko był w stanie dać chórowi swemu stały przytułek w jednej z sal nowozbudowanego oratorjum, wypisując nad drzwiami tego lokalu słowa z Pisma św.: Ne impedias musicam — Nie przeszkadzaj muzyce.

Tak Ks. Bosko sam był pierwszym nauczycielem śpiewu w swem oratorjum, pierwszym organistą i pierwszym dyrygentem orkiestry dętej, kilka lat później założonej, ustalając

w ten sposób jedną z najcharakterystyczniejszych tradycyj zakładów salezjańskich, w których śpiew i muzyka mają szerokie zastosowanie i doniosłe znaczenie wychowawcze.

Rzadko komu jednak wiadomo, że Bł. Jan Bosko był także kompozytorem. Nie miał wprawdzie czasu, ni sposobności do odbywania długich i wyczerpujących studjów z zakresu kompozycji; obdarzony jednak bystrym i przenikliwym umysłem i niezwykłą intuicją, przy nauce gry na organach i wykonaniu rozmaitych utworów nieraz i klasyczych autorów bez większego trudu przyswajał sobie elemenntarne zasady melodyki i harmonji, wyzyskując je potem praktycznie dla swoich potrzeb.

Napisał pieśń ludową ku czci Najśw. Sakramentu, którą po dziś dzień śpiewa się w Bazylice N. P. Marji Wspomożenia Wiernych w Turynie po kazaniu niedzielnem. Był autorem łacińskiej mszy na głosy, którą przez długi szereg lat popisywał się chór malców z oratorjum, zyskując sobie niebywale uznanie. Ułożył Magnificat i litanję do Matki Boskiej, śpiewane przez chór na przemian z ludem. Dziś jeszcze śpiewa się po zakładach salezjańskich we Włoszech pieśń do św. Aniołów Stróżów i drugą do Matki Bożej, których melodje przypadkowo posłyszane Ks. Bosko sam spisał i następnie w stosowne słowa zaopatrzył.

Większa część tych utworów niestety zaginęła. Zachowała się natomiast i cieszy stałą popularnością ułożona przezeń kolenda: „Ah si canti in suon giubilo". Słowa i muzykę ułożył Błogosławiony w 1842 roku. Była to jedna z tych pieśni, których uczył na łące przy ul. Doragrossa. Kolenda wykonana została po raz pierwszy w kościele O. O. Dominikanów i w świątyni M. B. Pocieszenia (Consolata) z towarzyszeniem orkiestry, którą dyrygował sam Ks. Bosko. Publiczność Turyńska, nieprzywykła do głosów chłopięcych i muzyki instrumentalnej w kościele, była tą produkcją oczarowana. Odtąd pieśń ta przez długie lata nie schodziła z repertuaru chórów kościelnych w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Zaznacza biograf Błogosławionego, że muzyka tej kolendy nie odznaczała się wprawdzie głębokiem opracowaniem kontrapunktycznem (wszak jest to pieśń o charakterze ludowym); ale prosta i rzewna jej melodja chwytała za serca i wyciskala łzy słuchającym. Jeszcze w r. 1886 pamiętali słowa i melodje tej kolendy niektórzy z dawnych śpiewaków oratorjum, co umożliwiło utrwalenia jej w druku.

FELIKS NOWOWIEJSKI.

MARCEL DUPRÉ.

Na życzenie Szan. Redakcji „Muzyki Kościelnej“ spisuję wrażenia, których doznałem podczas 2-miesięcznego pobytu w Paryżu. (Od 15 kwietnia do 15 czerwca roku bież.). Wrażenia te zpewnością zainteresują szerokie koła czytelników: organistów, dyrygentów i duchowieństwo. Tematem rozważań będą przedewszystkiem problemy organowe. Francja szczyci się wspaniałym rozwojem kultury gry organ. i osiągnęła w tej dziedzinie bodaj najwyższe wyniki. Także budownictwo nowoczesnych instrumentów organowych wykazuje imponujący poziom. Nadmieniam, że katedra poznańska zamówiła swój instrument w sławnej firmie paryskiej Cavaillé-Coll, co było zasługą Ks. Prof. Dr. Wacława Gieburowskiego.

Nasamprzód podam garść wiadomości o mistrzu światowej sławy Marcelu Dupré. Ośmiokrotnie byłem obecny na jego recitalach: w kościele Saint-Sulpice, gdzie znajdują się największe organy w całej Francji; w sali koncertowej, mieszczącej się obok pięknej willi prywatnej Dupré w Meudon pod Paryżem, oraz w kościele Saint-Quen w Rouen w Normandji. (Miasto historyczne, żyje wspomnieniem Joanny d'Arc). Ojciec Marcela Dupré piastuje jeszcze dziś stanowisko organisty w Saint-Quen. W Saint-Sulpice Dupré odegrał na specjalnym recitalu w dniu 17. czerwca r. b. moją I. Symfonję Organową w obecności Ambasadora Rzeczypospolitej i elity dyplomatycznej, oraz wobec najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowego świata muzycznego.

Omówię w dłuższym artykule życie genjalnego organisty, jego grę, interpretację i improwizację, jego twórczość kompozytorską. Dodam opis jego prywatnego instrumentu, wybudowanego zgodnie z najnowszemi zdobyczami techniki i t. d.

Następnie zajmę się innymi znakomitymi organistami francuskimi, m. i. Bonnet, Vierne, Panel, Duruflé. Osobny artykuł poświęcę paryskiemu Towarzystwu Miłośników Organów, oraz nowej fabryce organów (typu specjalnie kościelnego) Augusta Convers, dawniejszego dyrektora firmy Cavaillè-Coll.

Przy omawianiu całokształtu francuskiej muzyki kościelnej scharakteryzuję działalność Renard (maître de Chapelle à Saint-Germain — l'Auxerrois), kompozytora dzieł wokalno-liturgicznych.

ŻYCIE i TWÓRCZOŚĆ MARCELA DUPRÉ.

Marcel Dupré urodził się w Rouen — dnia 3 maja 1886 roku w środowisku rodziny organistowskiej. Rozpoczął studja muzyczne w 7 roku życia pod kierunkiem swego ojca, a już w 8. roku życia grał przed publicznością — podczas poświęcenia organów w kościele Immacule'e-Conception w Elbeuf. W 2 lata później koncertował podczas Festiwalu Wystawy w Rouen, wykonując na pamięć cały program, złożony z wielkich dzieł Bacha i zyskał kolosalny sukces.

W r. 1898, mając lat 12, uzyskał tytuł pierwszego organisty w Saint-Vivien w Rouen. Począwszy od tego czasu stał się uczniem Aleksandra Guilmant, sławnego mistrza gry organowej w Saint-Sulpice.

W konserwatorjum paryskiem zdobył bardzo wcześnie pierwszą nagrodę za grę fortepianową, pierwszą nagrodę za grę organową i pierwszą nagrodę za skomponowanie fugi. W r. 1914 otrzymał le Premier Grand Prix de Rome za skomponowanie sceny lirycznej p. t. Psyche.

W r. 1920 urządził w konserwatorjum paryskiem cykl 10 recitalów, obejmujących wyłącznie dzieła J. S. Bacha, wykonanych z pamięci. Powodzenie było tak wielkie, że Ch. — M. Widor wobec publiczności przemówił do artysty temi słowami: „Mój drogi Dupré, my wszyscy tu żałujemy, że między nami niema najbardziej zainteresowanej osoby, t. j. samego J. S. Bacha. Bądźmy pewni, że gdyby tu znalazł się, wziąłby Pana w ramiona i przytuliłby do serca".

W kilka miesięcy później rozpoczęły się recitale Dupré w ogromnej sali Trocadéro. Od tej chwili datują się liczne światowe tournées: wpierw w Europie, w Londynie, gdzie pierwszy koncert odbył się w sali Albert Hall, przyciągając 10.000 słuchaczy. Nastąpiły koncerty w wszystkich wielkich miastach Anglji, Szwajcarji, Belgji, Włoch, Holandji, Szkocji, Irlandji, a także w Stanach Zjednoczonych, gdzie urządzono aż 4 tournées, jedno po drugiem, które objęły do 110 koncertów w 1 sezonie. Tournées te stały się triumfem kolosalnym.

Po powrocie do ojczyzny Marcel Dupré został mianowany Chevalier de la Légion d'Honneur za propagandę sztuki francuskiej zagranicą. W kwietniu 1926 powierzono mistrzowi katedrę organów w Konserwatorjum Państwowem w Paryżu, temsamem Dupré jest następcą Césara Francka, Widora, Guilmant'a i Gigout'a.

W czerwcu 1926 Londyn zaprosił Dupré do udziału w Festiwalu Haendla: zaszczyt wyświadczony po raz pierwszy cudzoziemcowi. Festiwal ten urządzany co 4 lata jest największą manifestacją muzyki angielskiej. 18.000 słuchaczy podziwiało w Crystal Palace grę Marcela Dupré, który wykonał Concert en ré mineur Haendla z akompanjamentem orkiestry (batutę dzierżył Henry Wood). Kadencję w czasie koncertu improwizował Dupré, co zgadzało się z tradycją 18. wieku Sukces i tu był niezwykły.

Zaproszono dwukrotnie organistę do katedry westminsterskiej celem dokonania uroczystego odbioru organów. Po raz pierwszy w 1922 r., po raz wtóry: gdy sławny konstruktor Henri Willis wykończył już budowę cudownego instrumentu. Przy tej okazji odbyły się 2 inne recitale.

W 1929 r. na życzenie rzeszy wielbicieli jedzie artysta na 2 miesiące znowu do Ameryki. Zrzeszenie organistów amerykańskich, liczące przeszło 4000 członków „The American Guild of Organists" zorganizowało tournée i większość przyjęć oficjalnych. Dupré miał aż 49 koncertów w czasie 52 dni — w różnych stronach Stanów Zjednoczonych; zmuszony był odmówić gry na wielu innych koncertach.

W październiku i listopadzie 1933 r. Marcel Dupré jedzie po raz 6. do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbyło się 48 występów, przyczem droga koncertowa prowadziła od New Yorku do brzegów Pacyfiku. Na czas tego tournée przypada 1000. koncert Dupré. Odbył się w Uniwersytecie de Harvard).

1. stycznia 1934 r. nastąpiła nominacja na stanowisko organisty przy wielkich organach Saint-Sulpice. Posadę tę objął Dupré po sławnym Widor'ze, którego zastępcą był Dupré od 30 lat.

Działalność wirtuoza nie jest jedynem polem pracy mistrza: twórczość kompozytorska rozwija się równolegle. Literatura organowa zawdzięcza Dupré szereg dzieł, które wzbogacają ją w sposób niezwykle cenny. Najdonioślejsze kompozycje: Préludes et Fugues, la Symphonie — Passion, la Deuxième Symphonie, Variations sur un Vieux Noël, Suite Bretonne, Symphonie (na organy i orkiestrę, wykonana wielokrotnie w Anglji, Szkocji, Belgji, Stanach Zjednoczonych i w Paryżu). Najnowszem dziełem większych rozmiarów jest Droga Krzyżowa (Chemin de la Croix), której pierwsze odegranie odbyło się w Trocadéro w okresie ostatniej wiosny. Osobno sporządzę analizę tego natchnionego dzieła, które usłyszałem w Rouen jako gość Marcela Dupré.

Organistom polskim polecam prócz wyżej wymienionych utworów— także jego podręcznik gry organowej p. t. Methode d'Orgune oraz 72 małych chorałów łatwych i wdzięcznych. Do nabycia w nakładzie: Ploix, 48 rue Saint-Placide, Paris.

Poza dziełami organowemi uprawia Dupré także inne rodzaje twórczości. Należy przedewszystkiem wymienić: De Profundis na chór, sola, orkiestrę i organy, dzieło ułożone na cześć żołnierzy poległych podczas wojny światowej, oraz fantazję na fortepian i orkiestrę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. W. SWIERCZEK (KRAKÓW).

ROK LITURGICZNY.

(C. D.)

Święto Przemienienia Pańskiego. (6. VIII.)

W Przemienieniu Pańskiem widzimy własne przemienienie kiedyś po śmierci. Trzeba nam jednak starać się o to, ażeby ta przemiana zaczęła się już tu na ziemi. W tym celu musimy jaknajczęściej poddawać się zbawczemu wpływowi Jezusa Chrystusa, słuchając Mszy św., komunikując, modląc się nabożnie i ćwicząc się w cnotach chrześciańskich.

Uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny (15. VIII.)

W tym dniu święcimy zioła i kwiaty polne na znak, że Matka Boska jest najpiękniejszym kwiatem, wziętym z padołu ziemskiego do nieba.

Osobną grupę stanowią święta, obchodzone w jesieni: Podwyższenie Krzyża św. (14.IX.), uroczystość Wszystkich Św. (I. XI.), Dzień Zaduszny (2. XI.), Pamiątka Poświęcenia Kościoła. Te święta mają charakter wybitnie eschatologiczny. Oto Kościół stawia nam przed oczy krzyż, który w dniu ostatecznym zatriumfuje nad całym światem; otwiera niebo z rzeszą Aniołów i Świętych, którzy zapraszają, byśmy szli w ich ślady; wskazuje na cierpienia czyścowe; każe nam czcią otaczać Świątynie Pańskie, abyśmy tem więcej przywiązali się do żywego Kościoła Chrystusowego, nauczyli się mieć w poszanowaniu ciała nasze, które są mieszkaniem Ducha Św., oraz abyśmy zatęsknili za świątynią niebieską.

Liczne dni, poświęcone pamięci Apostołów, Męczenników, Wyznawców i Dziewic ciągle wskazują na niebo i przyszłą nagrodę za życie świątobliwe. Przez cały miesiąc październik polecamy się opiece Aniołów Stróżów, którzy mogą nam ułatwić zwycięstwo.

Wielką rolę odgrywają w tym czasie czytania brewjarzowe. Jak wiadomo, składają się pacierze kapłańskie nietylko z psalmów i modlitw, ale i z czytań zaczerpniętych przeważnie z Pisma św. i pism Ojców Kościoła. Zwrócę uwagę tylko na czytanie biblijne, tak iż każdy, kto ma pod ręką Pismo św. lub historją biblijną, będzie mógł skorzystać z poniższych wskazań i łączyć się przynajmniej w pewnym stopniu z powszechną modlitwą Kościoła.

Najpiekniejsze wyjątki z wszystkich ksiąg Pisma św. rozłożył Kościół na cały rok, stosownie do uroczystości i czasu liturgicznego. Na czas poświąteczny przeznaczył na lekturę te teksty, które mogą nam przypomnieć dzieje i ducha Królestwa Bożego.

Więc najprzód od 1 - 11 niedzieli czytamy wyjątki z ksiąg Królewskich. Przed oczyma naszemi przesuwają się wielkie postaci Samuela, Dawida, Salomona, Eljasza i Izajasza, i poznajemy dzieje młodego królestwa żydowskiego. Mają one być obrazem dziejów Kościoła, który kierowany Duchem Bożym i Jego Pomazańcami, rozszerzał się i umacniał mimo licznych wrogów i najokrutniejszych prześladowań. Stąd możemy wnosić, że przy pomocy łaski i w naszych duszach Królestwo Boże będzie się rozwijać.

W sierpniu, lekturą biblijną są księgi obyczajowe: Przypowieści Salomona, Eklezjastes, księga Mądrości i Eklezjastyk, w wrześniu zaś księgi Joba, Tobjasza, Judyty, Estery i Makabeuszy. Pod wpływem tej lektury nabieramy pojęcia, jaki duch ożywia Królestwo Boże, a w postaciach Joba, Tobjasza i i. widzimy wzory do naśladowania, wzory które przerośli Święci nowego Testamentu.

Wreszcie w ostatnich tygodniach roku kościelnego, w listopadzie, rozczytując się w widzeniach Ezechjela, w proroctwach Daniela i innych ostatnich proroków aż do Malachjasza, kierujemy nasz wzrok ku niebu, dokąd ostatecznie przeniesie się z ziemi Królestwo Boże.

Jak widzimy - ważne myśli nasuwają nam rozważania o czasie poświątecznym. Trzeba wzrok zwrócić wstecz — ku świętom minionym; rzucić okiem wkoło siebie - na teren pracy i walki; skierować spojrzenie w przyszłość - w niebo.

Kiedy bowiem schodzimy z wysokiej góry, z której roztaczają się wspaniałe widoki, oglądamy się często, aby odświeżyć i utrwalić w pamięci to, cośmy przeżyli na wyżynach. Tak i w czasie poświątecznym trzeba nam przynajmniej co niedzielę odnawiać przeżycia i wrażenia świąteczne. — Dalej, nie wolno nam zapominać o tem, że na nizinach życia doczes-

nego musimy staczać walki z nieprzyjaciółmi duszy, musimy pracować w pocie czoła, by odzwierciedlić sobie Chrystusa. Potrzebne siły do walki i pracy zaczerpniemy z uczestnictwa we Mszy św. i z Eucharystji. — Wreszcie wiele radości wniesie w nasze życie, myśl o Chrystusie, który ma przyjść i myśl o niebie, które nas czeka. Wtedy nie będziemy się niepotrzebnie przywiązywać do ziemi i spraw doczesnych. Każda niedziela niech kieruje wzrok nasz ku niebu, niech rozbudza tęsknotę za Chrystusem.

ZAWODY OKRĘGOWE CHÓRÓW KOŚCIELNYCH W ROKU 1935.

(Na podstawie nowego regulaminu.)

Zawody chórów spełniają w naszej organizacji dwojakie zadanie. Powodują nasze chóry do intensywnej, celowo prowadzonej pracy przez szlachetne współzawodnictwo, oraz dają dyrygentom i chórom sposobność do wzajemnej obserwacji, która jest bardzo ważnym czynnikiem pedagogicznym w szkoleniu dyrygentów. Poza temi dwoma zadaniami przynoszą zawody chórów także korzyści Związkowi, przyciągając do niego coraz to nowe jednostki, oraz budząc życie i ruch w organizacji.

Mając te zadania i cele na oku, przystąpił Zarząd Główny naszego Związku, po kilkoletnich próbnych eksperymentach, do należytego postawienia sprawy zawodów w przyszłości. Powołał więc przedewszystkiem komisję artystyczną, której polecił ułożenie regulaminu zawodów, oraz wybór utworów dla poszczególnych kategorji chórów. Do komisji zaproszono prócz Ks. prezesa Faustmana. oraz sekretarza St. Siedlewskiego, profesorów: ks. dr. Gieburowskiego, Nowowiejskiego, Pawlaka i Kwaśnika. Komisja ta odbyła szereg posiedzeń, a na ostatniem dnia 7 września b. r. przyjęła nowy regulamin zawodów i wybrała utwory na rok 1935.

Regulamin wyjdzie niebawem drukiem i zainteresowani będą mogli nabyć go w Sekretarjacie Związku za minimalną opłatą. Ponieważ regulamin wprowadza szereg nowości, jakie nasunęły się po kilkuletnich doświadczeniach, przeto nie od rzeczy będzie szczegółowe omówienie pewnych jego postanowień.

Chóry stające do zawodów dzielą się zasadniczo na dwa rodzaje t. j. na męskie i mieszane, to znaczy, że chóry męskie nie są konkurencją dla mieszanych i odwrotnie. Obydwa rodzaje chórów dzielą się na kategorje. Nowością jest

wprowadzenie kategorji chórów wiejskich. Tworząc kategorję chórów wiejskich miała Komisja artystyczna na celu otoczenia specjalną pieczą najsłabszych chórów wiejskich, przez uchronienie ich od konkurencji, nieraz o wiele silniejszych, chórów miejskich, oraz danie im możności zdobycia pierwszeństwa i nagrody w konkurencji z równemi sobie jednostkami.

Nie należy przeto pojmować sprawy błędnie przez przypuszczenia, że chóry wiejskie zepchnięto na jakiś szary koniec. Dowodem, że tak nie jest, jest prawo przejścia tych chórów do kategorji chórów miejskich, już po uzyskaniu 20 pkt. Nawet na tych samych zawodach mogą chóry wiejskie, po zdobyciu 20 pkt. wystąpić w kategorji drugiej, o ile chcą konkurować z chórami miejskiemi. Natomiast chórom miejskim nie wolno występować w kategorji chórów wiejskich, chociażby miały dobrą przynętę w postaci wartościowej nagrody, którąby z powodu łatwości zadanego dla tej kategorji utworu, lekko zdobyć mogły.

Chóry miejskie (w prawdziwych miastach) dzielą się na dwie kategorje i to: pierwszą stanowią chóry lepsze, które na ostatnich zawodach zdobyły conajmniej 23 pkt., (nie jak przedtem ogłaszano 25), oraz drugą, do której należą chóry słabsze, mające z ostatnich zawodów ocenę niższą niż 23 pkt.

Chóry kategorji drugiej mają w przyszłym roku możność zdobycia prawa wystąpienia w kategorji pierwszej nawet na tych samych zawodach. Chór taki wyćwiczywszy utwory zadane dla kategorji pierwszej i drugiej, zgłosi przed rozpoczęciem zawodów u przewodniczącego sądu, że chce wystąpić i w pierwszej kategorji. Zaraz po wykonaniu przez ten chór utworów dla kategorji drugiej, zawiadomi przewodniczący dyrygenta czy wolno mu stanąć i w kategorji pierwszej t. j. czy uzyskał najmniej 23 pkt. Rozumie się, że ten chór traci już prawo do nagrody w drugiej kategorji, choćby się okazało, że miał on najwyższą w tej kategorji punktację.

Inne chóry, które nie zgłoszą się do zawodów w II. i I. kategorji na tych samych zawodach, mogą po otrzymaniu 23 pkt. w roku 1935, stanąć w pierwszej kategorji w r. 1936.

Nie należy błędnie przyjmować odnośnego paragrafu regulaminu. Chóry mogą lecz nie muszą stawać w wyższej kategorji, po zdobyciu odpowiedniej punktacji. A więc chór, który uzyskał nawet bardzo wysoką punktację w kat. chórów wiejskich lub w kat. drugiej chórów miejskich, może nadal występować w tej samej kat., jeżeli dyrygent uważa, że utwory zadane w wyższych kat. przedstawiają trudności nie do poko-

nania i że chór nie zdobędzie minimum wymaganego, np. w pierwszej kat. 25 pkt. Takie bezcelowe pchanie się do wyższej kat. mogłoby tylko chór zniechęcić. Może być, że chór niezdolny dziś do takiego posunięcia, będzie to mógł uczynić w przyszłości, po kilkuletniej systematycznie zakreślonej pracy

Ponieważ doświadczenie wykazało, że wartość chórów oraz wykonanie utworów można osądzić tylko na podstawie wysłuchania tej samej kompozycji zerwano z dotychczasowym zwyczajem śpiewania na zawodach dowolnych pieśni. Nawet ludzie nie mający w tej sprawie żadnego doświedczenia zrozumieli już, że dawniejszy sposób sądzenia był nielogiczny, a co zatem idzie często i niesprawiedliwy.

Obydwa rodzaje chórów mają w każdej kat. zadany utwór. Komisja art. dokonała do zawodów na r. 1935 następującego wyboru utworów. Dla chórów mieszanych: I. kat. „In monte Oliveti" - M. Zieleńskiego, w II. „Ego sum panis vivus" - ks. Gieburowskiego, kat. chórów wiejskich „Veni creator" - ks. Chlondowskiego. Dla chórów męskich: I. kat. „Hymn" - F. Nowowiejskiego, II. kat. „Sepulto Domino" Gorczyckiego, kat. chórów wiejskich ks. W. Świerczka - „Do Ciebie Panie"

Po przejrzeniu partytur wyżej wymienionych utworów, każdy zainteresowany łatwo się przekona, że dla odnośnych kategorji nie przedstawiają one trudności zbyt wielkich. Komisja art. kierowała się i tu względami pedagogicznemi t. j. systematyką przemyślaną na okres kilkuletni. W przyszłych więc latach należy się spodziewać stopniowania trudności w zadawaniu utworów do zawodów. Również względy praktyczne brano pod uwagę. Wszystkie utwory mogą być przydatne chórom kościelnym w wielu okolicznościach. Wybierając utwór ks. Gieburowskiego „Ego sum panis vivus" chciała komisja art. zwrócić uwagę naszych dyrygentów na zbiór hymnów jakie wykonać można podczas prosesji Bożego Ciała. Są to hymny nadzwyczaj wartościowe, polskiego autora, które powinne wyprzeć obce, lub małowartościowe utwory, jakie się na tych uroczystościach wykonuje. Dyrygenci zauważą, że wybrano jeden z łatwiejszych hymnów w zbiorku zamieszczonych. Bardzo pięknym utworem jest tam zamieszczone „O salutaris" na 5 głosów, który możnaby dobrze zużyć, wykonując go jako utwór dowolny. Przez zadanie ks. Chlondowskiego - „Veni Creator", chciała komisja narzucić naszym chórom wiejskim wartościowy hymn, którego jak wiemy często potrzebują, a który winien zastąpić straszne „Veni Creator" zbyt często śpiewane i rozpowszechnione, któ-

rego muzyka nadawałaby się do jakieś humoreski. Jest to czołowy utwór zamieszczony w pewnym obszernym śpiewniku, wydanym przed wojną.

Dla pierwszej kat. chórów mieszanych zadano „In monte Oliveti" - Mikołaja Zieleńskiego, jednego z naszych najznakomitszych klasyków XVII. stulecia. Tu również liczyła się komisja art. z tem, że nasze najlepsze chóry, które dotychczas tej dziedziny literatury nie tykały, zasmakują w niej po należytem wyćwiczeniu tego wspaniałego utworu, który może być wzorem szlachetnej polifonji. Utwór ten można zużyć na Offertorjum zwłaszcza w Wielkim poście. Szczegółowe omówienie wykonania zadanych utworów nastąpi po zawodach poznańskich chórów, które odbędą się już z początkiem grudnia b. r. Dyrygenci chórów naszego Związku powinni się zawodami okr. poznańskiego zainteresować i starać się do Poznania na ten dzień przyjechać, a będą mieli sposobność słyszenia może różnych, lecz bardzo ciekawych i dobrych interpretacyj.

Oprócz utworów, wykona chór utwór dowolny, który najlepiej jest śpiewać przed utworem konkursowym. Chór i dyrygent mają możność zaznajomić się z akustyką i otoczeniem a poszczególni śpiewacy nabiorą pewnej odwagi i jak się to mówi „przedrą gardła". Dyrygenci nie powinni na utwór dowolny wybierać rzeczy zbyt trudnych i powinni się kierować stopniem trudności utworów, przez Zarząd Związku zadanych. Wykonanie utworu dowolnego nie wpływa na ocenę. Naturalnie, że chóry kategorji pierwszej mają tu wolną rękę i jeżeli mają po temu warunki, mogą się popisać trudniejszemi dziełami. Również należy pamiętać, aby wybrany utwór był wartościowy. W razie wątpliwości najlepiej zwrócić się z zapytaniem do Sekretarjatu Związku.

Nowy regulamin reguluje również kwestję nagród, wprowadzając przepis, że nie wolno ustanawiać nagród tylko dla jednego rodzaju chórów i tylko niektórych kat. Nie wolno więc ustanowić nagrody tylko dla chórów mieszanych pomijając męskie i nie wolno ustanawiać nagród dla kategorji niższych skoro niema nagrody dla kategorji wyższych. Jeżeli więc Zarząd okr. zdobędzie nagrody dla chórów mieszanych, musi się postarać o równowartościowe nagrody dla chórów męskich. Fundowanie nagród musi się zacząć od kategorji w tym okręgu najwyższej. Otrzymanie nagrody jest zależne od zdobycia pewnej ilości punktów określonej dla każdej kategorji, np. chór I. kat., który nie zdobył najmniej 25 pkt. nie może otrzymać nagrody, choćby ta punktacja była, z pośród kilku stających

do tej kat. chórów, najwyższą. Nagrody nie wolno wówczas wydać i Zarząd okr. przechowuje ją do następnych zawodów.

Przy tej okazji nadmienić wypada, żeby raz zaprzestano z fundowaniem łańcuchów, puharów i bezwartościowych obrazów, a zaczęto chóry nagradzać zbiorami nut, śpiewników, kompletów głosów utworów kościelnych, lub gotówką z zastrzeżeniem użycia jej na zakup muzykaljów. Łańcuchy i puhary nie licują zupełnie z powagą naszych zawodów i powinne być raz na zawsze wyeliminowane. Zresztą nagrody można sobie zupełnie darować i jeżeli nikt z obywatelstwa nie ufunduje nagrody, to Zarządy okr. nie powinny na ten cel wydawać pieniędzy, zwłaszcza, jeżeli nagrodą ma być jakieś głupstwo. Najlepszą nagrodą dla dyrygenta i chórów, powinna być zdobyta punktacja i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Przepisy określające sposób sądzenia oraz skład sądu są zupełnie jasne. Wynika z nich, że sędziowie ustalają ocenę chórów i tylko przewodniczący wpisuje cenzury do poszczególnych rubryk.

Ten sposób punktacji chórów jest również wynikiem przykrych nieraz doświadczeń, jakie wynikały skutkiem zbyt rozbieżnej oceny przez poszczególnych sędziów. Zdarzały się i przecież takie okoliczności (w Warszawie), że jeden sędzia napisał cenzurę 5, a inny 1. Nowy sposób punktowania wyklucza takie niespodzianki i oszczędza chórom i dyrygentom wielu przykrości.

Nader ważną sprawą jest powoływanie przez Zarządy okr. sędziów. Powinni to być fachowcy, dyrygenci chórów kościelnych, a nie osoby może bardzo muzycznie wykształcone, lecz z pracą w chórze nieobeznane. Dlatego najlepiej zaprosić znanych dobrych dyrygentów z sąsiedniego okręgu. Również ważnym jest przepis, że do zawodów nie wolno dopuszczać chórów do Związku nienależących, czego dotąd nie przestrzegano.

W końcu nadmienić należy, że dzień zawodów powinien obchodzony być, jak ważna uroczystość, a więc co za tem idzie powinien jakiś dobry chór, najlepiej miejscowy, wykonać podczas Mszy św. odpowiednie utwory oraz części chóralne. Ze względów propagandowych należy urządzać dobrze zorganizowane pochody z okolicznościowemi przemówieniami. Same zawody powinno się przeprowadzać sprężyście z zachowaniem odpowiednich przepisów i zastosowaniem się do zarządzeń władz organizacyjnych. Wyniki zawodów należy przyjmować

spokojnie w przekonaniu, że sąd nie ma zamiaru kogokolwiek krzywdzić.

Po zawodach powinny chóry urządzić koncert, na którego program złożą się występy poszczególnych chórów, oraz dobrze wyćwiczone pieśni na chór ogólny.

Jeżeli Zarządy okr. i Zarządy chórów przestudjują dokładnie nowy regulamin i zastosują się do jego postanowień, biorąc pod uwagę i powyższe objaśnienia, zawody chórów spełnią jeszcze najważniejsze zadanie, o którem na wstępie mowy nie było t. j. podniosą wykonanie utworów religijnych przez nasze chóry, do prawdziwej sztuki i uczynią je godnemi uświetnienia nabożeństw na chwałę Bożą w świątyniach kat. odprawianych.

HASŁO CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.

J. E. Ks. Kardynał - Prymas Polski Dr. August Hlond napisał specjalnie dla kompozytora Feliksa Nowowiejskiego tekst łaciński „Hasła chórów kościelnych". Kompozytor już dotworzył muzykę, zaczerpnąwszy temat z chorału gregorjańskiego. Utwór ukaże się niebawem w druku (w układach na chór mieszany oraz męski) i będzie rozpowszechniony w chórach kościelnych całej Polski a także zagranicą.

ZGON PIOTRA MASZYŃSKIEGO.

Dnia 1 sierpnia zamknęły niezbadane wyroki Opatrzności ostatnią kartę życia Piotra Maszyńskiego, pierwszego w dziejach muzyki polskiej kompozytora, którego czyn kształtował się i rósł przez pół wieku w służbie potrzeb narodowych społeczeństwa i czasów, w jakich wielki ten mąż niestrudzenie tworzył i działał.

Ś. p. Piotr Maszyński urodził się dnia 3 lipca 1855 w Warszawie. Tutaj uczęszcza do gimnazjum oraz studjuje fortepian u Michałowskiego i kompozycje u Rogowskiego i Noskowskiego. Kiedy Zygmunt Noskowski przenosi się w roku 1876 na stanowisku dyrektora zespołu śpiewaczego „Bodan" do Konstancji w Szwajcarji, ś. p. Piotr Maszyński, chcąc u mistrza studja rozpoczęte kontynuować, jedzie za nim i zastępuje go później na wymienionym posterunku.

Widząc, iż młody polski ruch śpiewaczy, rosnący z każdym rokiem, potrzebuje materjału do pracy, zabiera się ś. p. Piotr Maszyński już w roku 1888 do opracowania i wydania pierwszych śpiewników chórowych, które pod tytułem „Lutnia"

zaspakajają naglące potrzeby repertuarowe nowych zespołów. Do roku 1905 wyszło 6 tomów. Dalej wydaje Maszyński zbiory na chór mieszany pod nazwą „Lirnik“, oraz później „Rybałt“.

W śpiewnikach tych zamieścił Maszyński również wiele utworów religijnych.

Energję i wytrwałość ś. p. Piotra Maszyńskiego ilustruje najwymowniej fakt,iż jest on może jedynym muzykiem w Polsce, który na jednem stanowisku (dyrektora Lutni) wytrwał przez całe życie.

Pogrzeb ś. p. Piotra Maszyńskiego był też aktem manifestacji uczuć, jakie wdzięczne społeczeństwo złożyło u trumny niepożytych zasług obywatela i muzyka.

Cześć Jego Wielkiej, Świętej Pamięci!

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wobec zbliżającego się Polskiego Synodu Krajowego, który odbędzie się już w przyszłym roku, przewiduje Zarząd Związku szereg zebrań, na których rozważane będą sprawy związane z wykonywaniem muzyki kościelnej, oraz kwalifikacji i warunków służbowych organistów, prosimy kolegów o nadsyłanie swoich spostrzeżeń i uwag w odnośnych sprawach. Będzie to bardzo aktualny materjał do zebrań dekanalnych, które z uwagi na tak ważne sprawy powinne się obecnie jak najczęściej odbywać.

Zarząd pracuje obecnie nad sporządzenim dokładnej listy członków, w której figurować będą tylko nazwiska płacących składki.

KURS MUZYKI KOŚCIELNEJ w B. R.

Od jednego z uczestników kursu dla organistów, który się odbył w czasie od 2 — 21 lipca b. r. w Poznaniu otrzymaliśmy list, świadczący o zrozumieniu podobnego sposobu dokształcenia naszych organistów. List ten z przyjemnością zamieszczamy.

Szanowna Redakcjo!

Chcąc choć w części odwdzięczyć się organizatorom kursu dla organistów proszę uprzejmie o zamieszczenie w Muzyce Kościelnej opisu przebiegu kursu, aby koledzy moi zrozumieli doniosłość takiej instytucji i gromadnie

z niej w przyszłości korzystali. Kurs zorganizował Zarząd Związku Organistów z prezesem prof. J. Pawlakiem i sekretarzem St. Siedlewskim na czele. Wykłady odbywały się w Państwowem Konserwatorjum Muzycznem, udzielali ich profesorowie: Ks. dr. W. Gieburowski, J. Pawlak i S. B. Poradowski.

Inaugurację kursów zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Dymek, który w dłuższem przemówieniu podkreślił ważność urzędu organisty i potrzebę podniesienia poziomu jego zawodowego wykształcenia.

Jak słuszne są słowa Ks. Biskupa mogłem ocenić sam najlepiej, gdyż będąc egzaminowanym, starym organistą na dobrej posadzie, często odczuwałem braki w mych wiadomościach muzycznych. Słuchając wykładów na kursie dowiedziałem się rzeczy wcale nowych, przypomniałem sobie rzeczy, które już z pamięci wyszły, oraz pogłębiłem i uporządkowałem dużo. Zwłaszcza w dziedzinie chorału, oraz prowadzeniu chórów zdobyli uczestnicy kursu wprost nieocenione wskazówki. Chór kursistów śpiewał trzy razy na sumie w katedrze pod znakomitem kierownictwem prof. Pawlaka.

Na uroczyste zakończenie kursu raczył przybyć J. Em. Ks. Kardynał dr. Hlond, który po wysłuchaniu Kyrie i Salve Regina, wykonanych chóralnie przez uczestników kursu pod dyr. prof. Pawlaka, w gorących słowach zachęcił ich do pielęgnowania śpiewu ludowego zawiadamiając, że w przyszłym roku na ogólnopolskim Synodzie zatwierdzony zostanie śpiewnik, z ustalonemi dla wszystkich diecezji melodjami i tekstem ludowych pieśni kościelnych. Ks. Kardynał obiecał otoczyć organistów Swą opieką i zachęcał do zbożnej i wytrwałej pracy.

Następnie odbyła się wspólna fotografja. Po zakończeniu kursu odbyły się zamknięte rekolekcje w Seminarjum Duchownem, które trwały trzy dni. Pokrzepieni na duchu wrócili uczestnicy kursu do codziennej pracy, która po zdobycia tylu cennych wskazówek i wiadomości, będzie zpewnością wydajniejszą i bardziej owocną.

Wkońcu zaznaczyć muszę, że podobny kurs powinien każdy organista przynajmniej dwukrotnie odbyć, bo będzie to połączone z wielkim dla niego pożytkiem.

W imieniu tegorocznych kursistów składam Organizatorom kursu i Panom Profesorom serdeczne Bóg zapłać! A. K. uczestnik kursu.

Dekanalne Zebranie Organistów w Nakle.

Pan Klemens Pufal z Nakła, wielce gorliwy organizator Związku Organistów donosi nam, że mimo usilnych zabiegów i osobistych wydatków nie zdołał dotychczas zdobyć organistów na dekanalne zebranie, mimo trzykrotnego wysłania zaproszeń do 25 członków. Na ostatnie zebranie, które miało się odbyć 21 czerwca b. r. w Nakle, przybyło tylko 7 organistów, wobec czego zebranie nie odbyło się.

Pan Pufal podaje dokładny spis obecnych i nieobecnych, ubolewając nad obojętnością swych kolegów, którzy nie chcą dopilnować własnego interesu, ignorując zupełnie organizację.

Od siebie dodajemy, że jest to rzeczywiście objaw bardzo smutny, bo organiści członkowie Związku nietylko, że zalegają po kilka lat z płaceniem składek, ale wogóle organizacją się nie troszczą, a przypominają sobie o niej dopiero wtedy, gdy potrzebna im pomoc ze strony Związku. Zarząd Związku postanowił odtąd nie pomagać organistom niecztonkom, oraz członkom niepłacącym składek. Już w tym roku nie przyjmowano takich organistów na kurs, który jak to widać z zamieszczonego listu uczestnika, jest bardzo ważną pomocą ze strony Związku, zwłaszcza, że Zarząd Związku pokrywa subwencją większość kosztów związanych z urządzeniem kursu.

Sprawozdanie z Zebrania Dekanal. Organistów w Inowrocławiu.

Dnia 5 września odbyło się zebranie Dek. Org. w Inowrocławiu. Koledzy przybyli w dość pokaźnej liczbie, przeważnie z dalszych parafji dek. inowr., kruszw. i innych. Zebranie poprzedziło nabożeństwo w kościele N. M. P. - Ruinie. Na wstępie zaśpiewał chór św. Cecylji. Ks. Dziekan Kubski w pouczających słowach przemówił od ołtarza o celach zebrań dek. Podczas wystawienia N. Sakramentu ten sam chór odśpiewał „Ave verum“ Mozarta. Dalej odmówiono litanję do S. J., i Tantum ergo i błogosławieństwem zakończono nabożeństwo. Obecni w kość. byli także Ks. prob. Handtke z Inowr. i Ks. prob. Dąbrowski z Mątw. Niezwłocznie po nabożeństwie odbyło się zebranie w biurze par. przy ul. Toruńskiej. Po zagajeniu przez Ks. Dąbrowskiego, powołano na przewodniczącego kol. Napieralskiego z Góry, a na sekr. kol. Ciesielskiego. Wspaniały referat wygłosił Ks. prob. Dąbrowski, podkreślając rolę organisty tak w kościele, jak i w życiu społecznem. Wspomniał, że poza fachową wiedzą muzyczną winien organista świecić dobrym przykładem życia a własną pobożnością być naprawdę wzorem dla wszystkich parafjan. Gra i śpiew nietylko winny być art. wykonane, ale duchem Kościoła przejęte i dostosowane do przepisu liturgji. Szerokie pole działania, otwiera się dla organisty w stowarzyszeniach. Szczególnie na wsi, gdzie brak inteligencji, powinnością organisty, jest pomagać Ks. prob. w pracy oświatowej. W referacie zwracano również uwagę na zachowanie się organisty wobec chóru, na lekcjach śpiewu, dalej krytycznie rozpatrywano grę niektórych i nieobowiązkowość w wyćwiczeniu chóru.

Referatu wysłuchali obecni z zainteresowaniem; w dyskusji zabrał głos Ks. Dziekan Kubski, omawiając sprawę naszych pieśni kość., a głównie chodzi o jednolite wykonanie śpiewów ludowych. Zauważyć można, że w każdej par. niemal inaczej śpiewają, a cóż dopiero mówić o djecezjach. Kres temu położyć ma Synod wszechpolski, który się odbędzie w przyszłym roku. Wydanie jednego śpiewnika zawierającego wszystkie pieśni kość. na całą Polskę, zaradzi tym wszystkim końcówkom i wykrętasom, niemiłosiernie kaleczących nasze piękne pieśni kościelne. Dużo mówił jeszcze Ks. Dziekan o aktualnych zagadnieniach i obowiązkach organisty i dyrygenta chóru. Nastąpiły wnioski i wolne głosy. Uchwalono zebrania urządzać co kwartał, w

czwartki o godz. 13. Następne zebranie odbędzie się dnia 8. listopada. Postanowiono prosić miejscowych pp. prof. muzyki z wykladami z teorji, harmonji, historji muz. liturgji.

Po zebraniu udali się wszyscy do kościoła M. B. na chór, gdzie kol. Ciesielski zademonstrował zebranym organy. Ks. prob. Dąbrowski popisywał się grą na organach. Po wspólnem zaśpiewaniu kilka pieśni wzorowo i poprawnie, zebrani koledzy rozeszli się, unosząc dużo korzyści i dodatnich wrażeń. Ks. Dziekan Kubski towarzyszył nam wszędzie od samego początku do końca zebrania i bardzo się wszystkiem interesował, co specjalnie podkreślić należy.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

KOMUNIKAT ZARZĄDU

Nowy spis organistów wydamy przy końcu grudn. br. Odnośne kwestjonarjusze wyślemy w najbliszym czasie pp.Delegatom dekanalnym, celem podania potrzebnych danych. Chodzi nam także o umieszczenie w spisie organistów bez posad i prosimy o podanie takich Delegatowi wzgl. Sekretarjatowi w Grudziądzu ul. Szkolna 4 - 6.

Składek na pokrycie wsparcia pogrzebowego śp. Zarembowej w Piecach, wpłynęło zaledwie połowa. Prosimy o niezwłoczne wplacanie zaległych skladek, aby nie uszczuplić temsamem wsparcia następnego. Bardzo zależy nam na propagowaniu miesięcznika „Muzyka Kościelna" i prosimy o zachęcanie Kolegów do uiszczania składek po 2,50 zł. kwartaln.

Zebrania Dekanalne.

Toruń - Mokre.

Bardzo ruchliwym delegatem okazuje się kolega Szymański w Toruniu -Mokrem, zwolując kwartalne zebrania regularnie, z dobrze obmyślonym porządkiem. Ostatnie zebranie odbyło się w dniu 6 września, w mieszkaniu Delegata. Zebrali się koledzy: Dutkowiak, Falkowski, Garyantes, ‹ Krajnik, Prusiecki, Rutkowski Józef, Gudel i Sikora, uniewinnili się: Dorawa,Rutkowski Ludwik, i Ruszkowski. — Uchwalono rozpocząć , już teraz prace przygotowawcze do Zjazdu Chórów Kościelnych w Lublinie. Zachęcano również do placenia składek do Kasy Pogrzebowej i abonamentu Muzyki Kościelnej. Następne zebranie odbędzie się w grudniu br.

Zawda - Jankowice.

Dnia 10. września odbylo się dekanalne zebranie organistów z udziałem Ks. Wilczewskiego w mieszkaniu kolegi Stawickiego. Przybyli koledzy: Kamiński, Łojewski, Michalek, Sikorski, Smoczyński St. Urbanowski, przewodniczył Bloch. Poruszono sprawę występów solowych, orkiestrowych i to-

warzyszenia organami do prefacji, czyli przekraczanie przepisów kościelnych przez niektórych kolegów i postanowiono czuwać nad czystością muzyki kościelnej przez zachęcanie kolegów do przestrzegania przepisów. Uchwalono Zjazd Chórów Kościelnych dekanatu grudziądzkiego urządzić w czerwcu 1935 r. Komitet składający się z pp. Kamińskiego, Łojewskiego i Michałka zajmie się pracami wstępnemi, o których przebiegu zareferuje na następnym zebraniu w Grudziądzu z początkiem grudnia br. odbyć się mającego.

Nowemiasto Pom.

Dnia 4. września odbylo się tu dek. zebranie organistów z udziałem 9 kolegów pod przewodnictwem p. Smukały. Uniewinnił się p. Winter, nie dają znaku życia pp. Dziąba i Urbanowski. Na porządku obrad był odczyt p. Smukały - Kontrapunkt i jego rodzaje, - sprawozdanie p. Gruźlewskiego z „Dnia Pieśni" w Tylicach i sprawozdanie p. Falkowskiego z Walnego Zebrania Organistów w Kościerzynie. Uchwalono urządzenie Zjazdu Chórów Kościelnych w Mikołajkach. Następne zebranie odbędzie się 4. grudnia w świetlicy parafjalnej w Nowemmieście Pom.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Zarząd Główny powołał stałą Komisję artystyczną, której zadaniem będzie czuwać nad programem muzycznym Związku. Do komisji wchodzą: prezes Zw. Ks. Faustman, dyrygent Zw. prof. F. Nowowiejski, sekretarz Zw. St. Siedlewski, prof. Ks. dr. W. Gieburowski, prof. J. Pawlak i prof. St. Kwaśnik. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się dnia 7 września br. Najważniejszym punktem posiedzenia było uzupełnienie regulaminu, oraz wyznaczenie utworów konkursowych na rok 1935. Wyznaczone utwory podajemy na innem miejscu.

Szczególną uwagę zwracamy chórom na artykuł p. t. „Zawody chórów w r. 1935 na podstawie nowego regulaminu". Artykuł ten należy przeczytać i objaśnić chórowi przed zabraniem się do pracy nad utworami przyszłych zawodów.

Dnia 9 sierpnia br. utworzono VIII. Okręg w Śremie. Do Związku przyjęto następujące chóry: Kopanicę, Sobotę, Zaniemyśl i Kórnik.

Pokwitowanie wpłaconych składek: Ostrów 6,25 zł, Mieszków 10,— zł, Splawie 2,50 zł.

Utwory wyznaczone przez Komisję Artystyczną na Zawody Chórów Kościelnych należących do Związku Ch. K. Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w roku 1935.

KATEGORJA I.: Chóry mieszane:
In monte Oliveti — M. Zieleński

„ „ Chóry męskie:
Ave mundi - Motet - F. Nowowiejski

KATEGORJA II.: Chóry mieszane:
Ego sum panis vivus - W. Gieburowski

„ „ Chóry męskie:
Sepulto Domino — G. Gorczycki

KATEGORJA WIEJSKA: Chóry mieszane.
Veni Creator — A. Chlondowski

„ „ Chóry męskie:
Do Ciebie Panie - Ks. W. Świerczek

Materjał nutowy do powyższych utworów nabyć można w Sekretarjacie Związku Chórów Kościelnych — Poznań ul. Wrocławska nr. 18.

OKRĘG GNIEŹNIEŃSKI.

Walne zebranie.

Dnia 24 lipca br. odbyło się w hotelu Europejskim w Gnieźnie roczne walne zebranie delegatów okręgu gnieźnieńskiego Związku Chórów Kościelnych.

Zebranie zagaił prezes okręgu p. Fr. Budzbon, witając przybyłych delegatów chórów miejscowych i zamiejscowych. Po zaznajomieniu obecnych z porządkiem obrad - nastąpiło sprawdzenie listy przybyłych delegatów. Na zebranie przybyli jako reprezentanci poszczególnych chórów kościelnych: z Rogowa pp. Drzewiecki, Nowicki i Freitag, - z Pobiedzisk pp. Zywert i Pukas, - z Mogilna pp. Kraśny i Żurowski, - z Witkowa p. Wesnerowicz, - z Szemborowa p. Zdzój, - z Gniezna chór farny p. Popek i z męskiego chóru Serafickiego pp. Wolkiewicz i Reym. Bezpośrednio potem uczczono pamięć ostatnio zmarłego śp. Ignacego Buryego organisty i dyrygenta Chóru kościelnego św. Michała w Gnieźnie.

Za zgodą zebranych - przewodnictwo walnego zebrania zatrzymuje prezes p. Budzbon, a protokół prowadzi p. Górski. — Następnie zast. sekret. p. Górski odczytał protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania odbytego w czerwcu 1933 r., który przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie zarządu rozpoczyna prezes p. Budzbon, wspominając o odbytym w październiku 1933 r. w Mogilnie zjeździe chórów kościelnych okręgu gnieźnieńskiego. Skarbnik p. Pejka zdał sprawozdanie kasowe z roku ubiegłego. Zgodność sprawozdania poświadczyła komisja rewizyjna, wobec czego skarbnikowi udzielono pokwitowania.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Drogą aklamacji zarząd ukonstytuował się jak następuje: patron okręgowy Ks. Dziekan Zabłocki, wicepatron ks. Kubicki z Mogilna, prezes p. Fr. Budzbon, wiceprezes p. Zywert z Pobiedzisk, sekretarz p. Fl. Popek z Gniezna, wicesekretarz p. Nowicki z Rogowa, skarbnik p. Pejka z Gniezna, bibljotekarz p. R. Zdrojewski z Gniezna, dyrygent okręgowy p. Cichowicz z Gniezna, ławnicy pp. Freitag z Rogowa i Kraśny z Mogilna. Komisja rewizyjna pp. Żurowski z Mogilna i Wesnerowicz z Witkowa.

Prezes p. Budzbon wita nowowybrany zarząd i prosi o gorliwą pracę. Sprawę reorganizacji chórów kościelnych referuje prezes p. Budzbon, wyjaśniając stosunek władz administracyjnych do poszczególnych stowarzyszeń zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach, obowiązującą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wedle zawartej umowy między Stolicą Apostolską a Rządem Polski chóry kościelne zostały wyłączone z pod obowiązującego prawa o stowarzyszeniach. Władzę nad poszczególnymi chórami kościelnymi oraz odpowiedzialność za nie, zlecono Ks. Ks. Biskupom, którym również podlega zatwierdzenie wyboru prezesa danego chóru kościelnego. Chóry kościelne niechcąc być pod nadzorem władz administracyjnych zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, winny należeć do Związku Chórów Kościelnych.

W dalszym ciągu zebrania wywiązała się nad spawą tegorocznego Zjazdu chórów kościelnych okręgu gnieźnieńskiego obszerna dyskusja. Zjazd ten uchwalono urządzić pod warunkiem zgłoszenia się odpowiedniej ilości chó_ rów, - w Gnieźnie w dniu 7. października 1934 r. - Do konkursów śpiewaczych mogą w ustalonym terminie zgłaszać swój udział tak chóry należące do okręgu jak i nienależące; ostatnie jednakowoż będą występowały poza konkursem. W końcu życzy przewodniczący zarządowi okręgowemu jak i delegatom pomyślności w dalszej pracy, solwując zebranie po przeszło dwugodzinnych obradach hasłem „Cześć Pieśni“.

OKRĘG OSTROWSKI.

Zawody Chórów Okręgu Ostrowskiego.

Po rozmokniętych deszczem drogach suną wozy, samochody i autobusy napełnione śpiewakami. Mimo niepogody, 8 chórów kościelnych z ostrowskiego okręgu stawiło się na Zjazd w Skalmierzycach Starych.

Przyszły do kościoła. Najpierw Bogu chciały Chóry zaśpiewać i poprosić o błogosławieństwo. W czasie Mszy św., celebrowanej przez miejscowego proboszcza Ks. Kanonika Piotrowicza śpiewał kaliski Chór pod wezw. „św. Cecylji“. Nie chciałbym Chórowi robić przykrości, ale muszę stwierdzić, że Kalisz mógł godniej wystąpić. Z kazania, wygłoszonego przez prezesa Chóru ostrowskiego Ks. Leciejewskiego, dowiedzieli się śpiewacy i lud o potędze, znaczeniu i wszechstronności śpiewu, szczególnie kościelnego. Wprawdzie padły też słowa napomnienia i przestrogi tak pod adresem chórów, jak i ludu. Zachowanie się na chórze, milczenie na „dole“ itp. uwagi uprzytomniły zebranym najwięcej uderzające braki.

Po przemarszu przez miasto zebrały się Chóry na sali. Sala była szczelnie napełniona śpiewakami i parafjanami. Uroczystą Akademję zagaił i zebranych przywitał, szanowany przez wszystkich i kochany Ks. Piotrowicz. Przewodniczył p. Niemojowski, prezes Akcji Katolickiej. W programie były przemówienie delegata Związku p. prof. Pawlaka, który z wzruszeniem mówił i wspominał swe pierwsze kroki właśnie w Skalmierzycach. Następnie zabrał głos prezes okręgu ostrowskiego p. Pawlicki z Odolanowa. Podniósł on wielkie starania okręgu, stałe podnoszenie się poziomu chórów, co rzeczywiście w czasie występów każdy mógł stwierdzić. Występy miejscowego Chóru, przemówienia rozmaitych delegacyj zakończyły okrzyki, wzniesione na cześć Ojca św. Prymasa Polski, Ks. Kardynała Hlonda i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przerwa obiadowa szybko minęła. Chóry stanęły do występów ogólnych pod dyrekcją p. Ossowskiego z Ostrowa. Szczególnie potężna a prosta melodja polskiego „Te Deum“ Ks. Dr. Gieburowskiego przemówiła do serca wszystkich.

Zbliżyła się wreszcie chwila występów poszczególnych chórów, chwila okupiona nieraz biciem serca i niemem pytaniem, jak nas osądzi Jura, w któ-

rej skład wchodzili pp. prof. Pawlak z Poznania, porucznik-kapelm. Paszke z Ostrowa i Ks. Leciejewski z Ostrowa.

Trzeba bezstronnie przyznać, że każdy chór starał się dać maximum swego wysiłku. Trzeba również przyznać, że wszystkie chóry cechowała ogólna poprawa w stosunku do lat ubiegłych. Inna rzecz, że należałoby podzielić, może przynajmniej na dwie kategorje, wszystkie chóry i wyznaczyć im równe utwory. Gdyż trudno według tej samej miary osądzać chór pracujący lat kilka w dobrych warunkach a chór bardzo młody i borykający się z zasadniczemi trudnościami. To też były rozmaite dobre wyniki, ale były też i błędy. Szczere chęci, zapał dyrygentów, intensywna praca śpiewaków napewno w następnym roku usuną takie braki jak: niedokładne dyrygowanie, nieześpiewanie się głosów, krzykliwość itp.

W wyniku szczegółowym na punkty chóry otrzymały:

męskie:	Kalisz „Echo"	p. 23.	mieszane:	Odolanów	p. 25.
	Ostrów	p. 20.		Ostrów	p. 24.
	Kalisz „Cecylja"	p. 15 $^{2}/_{3}$.		Skalmierzyce	p. 19.
				Pogrzybów	p. 16.
				Lewków	p. 12.

Napewno wyniki będą pobudką i bodźcem do dalszej i niestrudzonej pracy.

Gdy chodzi o stronę organizacyjną Zjazdu, to trzeba stwierdzić, że i tam były błędy, których można było przy odpowiedniem przewidywaniu uniknąć. Sam zjazd okazał jednak, że zainteresowanie się śpiewem kościelnym stale wzrasta. I duchowieństwo z Ks. Kanonikiem Piotrowiczem na czele i Zarząd Okręgowy z pp. Pawlickim i Kurkiewiczem włożyli wiele pracy i umiłowania dla dobra pieśni. Ks. L.

OKRĘG ŚREMSKI.

Zebranie Konstytucyjne.

Celem zorganizowania okręgu śremskiego Związku Chórów Kościelnych zostało zwołane Zebranie Konstytucyjne w sali Domu Katolickiego w Śremie o godz. 2- giej w dniu 9 sierpnia 1934 r.

Zebranie zagaił Patron miejscowego Chóru Ks. Radca Michalski witając wszystkich delegatów, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Na przewodniczącego wybrano Ks. Dziekana Zakrzewskiego z Dolska, na sekretarza H. Kossmanna, a na ławników wybrano Ks. prob. Kilińskiego z Brodnicy i p. Jana Nowaka, organistę z Książa.

Na wstępie przewodniczący oświadcza, że myśl zawiązania okręgu powstała już przed dwoma laty, lecz zorganizowanie wówczas nie doszło do skutku. To też z tej przyczyny z radością stwierdza, że w dniu dzisiejszym delegaci tak licznie się zebrali. Potem prosi przedstawiciela Związku p. Siedlewskiego o poinformowanie obecnych jaki cel i jaką pracę ma okręg.

Po dość obszernym i zrozumiałem referacie p. Siedlewskiego przystąpiono do właściwego punktu to jest utworzenia okręgu.

Do okręgu zgłosiły się następujące Chóry, które już należą do Związku i to: Śrem, Książ, Mosina, Dolsk, Kunowo, Mchy, Wieszczyczyn i Włościejewki, również zgłosiły się Chóry z Brodnicy, Dalewa i Morki, które nie należą do Związku, ale w najbliższym czasie przystąpią.

Ustalono, że utworzony okręg otrzymuje nazwę VIII. okręg śremski Chórów Kościelnych z siedzibą w Śremie.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu okręgowego, w skład którego wchodzą:

Patron - Ks. Dziekan Zakrzewski, Dolsk — wicepatron - Ks. Radca Michalski, Śrem — prezes - Brygier Antoni, Śrem — wiceprezes - Nowak Jan, Książ — skarbnik - Bednarek Ludwig, Śrem — sekretarz - Guzek Władysław, Śrem — zast. sekr. - Poprawski Jan, Dolsk — dyrygent - Borowiak Jan, Śrem — ławnik - Roszak Fabjan, Mosina — ławnik - Ziarnik Wawrzyniec, Mchy — komisja rewizyjna z trzech osób i to: p. Zieliński Stanisław, Śrem — p. Nowicki Wojciech, Kunowo — p. Petzelt Alfons, Włościejewki. Na wybrany Zarząd okręgowy wszyscy wyrazili jednogłośnie swą zgodę, poczem przystąpiono do uchwalenia pierwszego Zjazdu okręgowego.

Zjazd uchwalono jednogłośnie urządzić w Śremie i to 23. września br. Program Zjazdu powierzono załatwić Zarządowi okręgowemu.

Po bardzo pomyślnych obradach przewodniczący dziękuje za tak liczne przybycie,zamknął Zebranie hasłem: „Cześć Pieśni"!

Zjazd Chórów Kościelnych w Kaźmierzu.

Dzięki staraniom presesa Związku Chórów Kościelnyych, Ks. Faustmana, odbył się w dniu 5 sierpnia pierwszy zjazd chórów dekanatów, szamotulskiego, wronieckiego i i. Zjazd ten zakrojony na poważną skalę, miał na celu utworzenia nowego okręgu Związku Chórów Kościelnych. Zapewniło udział aż 15 chórów. Z powodu niepogody przybyło tylko 7 chórów z okolicy i jeden z Poznania.

Do konkursu stanęły następujące chóry: Duszniki, Kaźmierz, Lwówek, Mrowino, Otorowo, Poznań-Łazarz, Sobota i Szamotuły. Mimo niepogody zjazd był liczny i uznanie należy wyrazić wszystkim uczestnikom, którzy mimo przemoknięcia i z ziębnięcia nie stracili humoru i spełnili swój obowiązek z zapałem.

Na intencję zjazdów odprawił Ks. prezes Faustman uroczystą Mszę św. podczas której śpiewał chór Poznań-Łazarz pod dyr. p. W. Dorożały, wykonując na chór mieszany i męski odpowiednie części Mszy różnych autorów. Po nabożeństwie ruszył pochód drużyn śpiewaczych przez rynek, do Domu Katolickiego, gdzie Ks. prezes powitał chóry i nastąpiło otwarcie Zjazdu. Po przerwie obiadowej udali się śpiewacy jeszcze raz do świątyni na krótką adorację Najświętszego Sakramentu, podczas której chór poznański wykonał dwa motety.

O godz. 4-tej odbyły się zawody chórów. Chóry popisywały się utworami dowolnemi. Najwyższą punktację (32 p.) zdobył chór Poznań-Łazarz, wykonując Ks. Gieburowskiego - „Ego sum panis vivus“, pod dyr. p. Witalisa Dorożały.

Pierwsze miejsce w okręgu zdobył chór - gospodarz pod kierownictwem p. Tobisa. Chór ten słyszałem przed dwoma laty i wówczas robił wrażenie przeciętnego zespołu wiejskiego. Jakaż dziś niespodzianka! Chór z Kaźmierza to obecnie wartościowa jednostka, to chór, który zdobył prawo wystąpienia na przyszłych zawodach w pierwszej kategorji. Dla chóru wiejskiego już tosamo jest sukcesem nielada zwłaszcza, że prawo to zdobył bez naciągania przez sędziów punktacji, jak to się nieraz zdarza. (Ze względów organizacyjnych!) Dyrygent chóru Kaźmierskiego p. Tobis okazał się dyrygentem bardzo dobrym i życzyćby należało, aby jaknajdłużej wytrwał w ciężkiej pracy, jaką jest bezsprzecznie praca nad chórem wiejskim. Obecnie cieszyć się winien z wyników swych wysiłków, bo chór imponować może nawet bardzo wybrednym słuchaczom i znawcom. Wykonanie „Adoramus Te Christe“ - Klemensa non Papy, zdobył chór ogólny aplauz licznie zgromadzonych śpiewaków i publiczności, oraz uznanie sądu. Chór posiada nadzwyczaj jednolite brzmienie, oraz jest dynamicznie giętki. „Kyrie z Mszy Es dur“ - Ks. Kleina zaśpiewał chór również bardzo czysto i poprawnie, choć może nieco za wolno, lecz to kwestja zapatrywania. Ks. prezes Faustman może być dumny, że posiada w swej parafji taki chór. Tak zresztą być powinno, bo zgóry musi iść przykład!

Równie dobrze spisał się chór z Szamotuł pod dyrekcją p. Przybylskiego zdolnego muzyka i znakomitego organisty. Zespół rozporządza znakomitym materjałem głosowym, o wiele lepszym niż chór Kaźmierski, lecz brzmienie jego jest nierówne i często słychać wybijanie się poszczególnych jednostek, co jest największą wadą dobrych zespołów. Zaznaczyć tu należy, że tylko jedna osoba może kierować artystyczną pracą zespolu. Szamotuły otrzymały 25 pkt. i prawo stawania w pierwszej kategorji.

Reszta chórów nie wzniosła się ponad poziom przeciętny. Najlepiej popisał się chór z Dusznik, wykonując Hallera „Pange lingua“ zupełnie poprawnie, (21 pkt.) jednakże bez należytego blasku, w zbyt jednostajnem tempie. Chór z Lwówka mógł zdobyć o wiele wyższą punktację, bo posiada wszelkie po temu warunki. Jest to zespół liczny rozporządzający wcale dobrym materjałem, lecz niestety wybrano za trudne (na razie) utwory. „Ego sum Pastor“ - Szamotulskiego to utwór, który dobrze wykonać zdolny jest tylko znakomity chór, prowadzony wytrawną ręką. Naszym dyrygentom zdaje się, że skoro melodja w poszczególnych głosach jest płynna i łatwa dla ucha śpiewaków, to już reszta pójdzie. Tymczasem dobre wykonanie utworów polifonicznych starych mistrzów polega na zupełnie czem innem. Głównym warunkiem jest wyłowienie cantus firmus, przy odpowiedniej frazie, subtelnej dynamice, oraz stosowanie tempo rubato. Również błędem nie do darowania

jest wykonanie à cappella utworów napisanych z towarzyszeniem, jak to miało miejsce z utworem Mitterera - „Cum transi sit“. Jeżeli się rozważy te zarzuty, to każdy przyjdzie do przekonania, że nie stała się chórowi lwóweckiemu żadna krzywda (19 pkt.) i nikt nie miał zamiaru, „dokuczenia“ chórowi, bo sędziowie radziby wszystkim chórom postawić 35 pkt. Trzeba mieć zaufanie do ludzi, których się za godnych sędziowania uznaje i zrozumieć, że mają oni ciężką i odpowiedzialną pracę.

Występy chórów z Mrowina, Otorowa i Soboty, wykazały dużo dobrych chęci i zapału do pracy, czego najlepszym dowodem jest to, że ocena sądu nie sięgała niżej 14 pkt. t. j. była najmniej dostateczną. Ogólny poziom był wcale przyzwoity i dobrze się stało, że z Poznania przyjechał dobry zespół, bo chór słabszy byłby mógł odjechać z porażką ze strony Kaźmierza lub Szamotuł

Najcięższy zarzut, jaki skierować należy pod adresem większej części naszych dyrygentów, to wybieranie utworów zbyt trudnych, dla słabych liczebnie zespołów zupełnie nieodpowiednich, oraz delektowanie się kompozycjami bez- lub małowartościowemi. Techniczne, często spotykane błędy to: brak logicznej frazy, fałszywy, zbyt częsty oddech, zazwyczaj nieodpowiednie tempo, błędna wymowa i przeczulona interpretacja. Najgorszym może z tych błędów jest stosowanie zbyt wolnego tempa. Dyrygenci nasi nie chcą zrozumieć, że „Andante“ jest tempem umiarkowanem a nie wolnem, że più mosso znaczy nieco prędzej, a più lento-, nieco wolniej. Z tego powodu traci utwór zamierzony przez kompozytora charakter i staje się najczęściej rozwlekłą nudą. Gdyby dyrygenci zdołali uniknąć tych nagminnie dziś jeszcze panujących błędów, chóry nasze zupełnie inaczej by wyglądały, bo materjał jest wszędzie i ludzie wszędzie jednakowo mogą śpiewać, trzeba ich tylko odpow. szkolić.

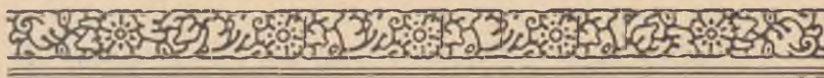
Organiści zwłaszcza powinni, w swym własnym interesie, przestrzegać wyżej wspomnianych uwag i pracować usilnie nad podniesieniem poziomu chórów, bo dziś tak Władze Duchowne, jak i społeczeństwo wiele od nich wymagają. I słusznie, bo nie można się zadowolić byle jakim śpiewem skoro warunki są po temu, aby mieć dobry chór i dobrego organistę.

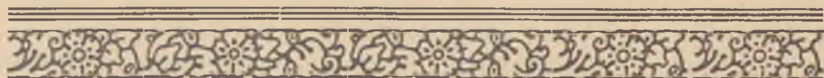
Organiści nie mogą i nie powinni się zadowolić żebraczem nieraz wynagrodzeniem i nieodpowiedniem traktowaniem, lecz powinni pamiętać o tem, że pracą, odpowiedniem postępowaniem i sumiennem spełnianiem obowiązków zdobywa się uznanie i szacunek. A jednym z ważnych obowiązków organisty jest bezsprzecznie prowadzenie chórów kościelnych. Tego obowiązku, raczej prawa, nie powinni organiści ustępować nikomu, bo oni są przedewszystkiem do tego powołani. Pocieszającym objawem jest to, że większa część organistów sprawę rozumie i dokłada wszelkich możliwych starań, aby chór swój postawić na dobrym poziomie, korzystając z wszystkich sposobności mogących ich wiadomości pogłębić. Dużo tych sposobności do obserwacji daje dziś Radjo. To też organiście, posiadającemu Radjo

lub mającemu sposobność słuchania, nie wolno przepuścić żadnej audycji o programie chóralnym. Również gramofon może być znakomitym środkiem pedagogicznym dla doskonalenia smaku dyrygentów i śpiewaków. Tylko tak pojęta praca może i musi doprowadzić do dobrych wyników, a wówczas stanowisko organisty wzmocni się i zdobędzie w hierarchji społecznej odpowiednie miejsce.

Ogłoszeniem wyników przez podpisanego, zamknięto Zjazd o godz. 8-mej wieczorem. Ochocza zabawa trwała podobno do rana.

Sędziowie: Ks. prezes Faustman, Ks. proboszcz Poprawski z Dusznik, i S. Kwaśnik. Eska.





KRONIKA.

Od 2. lipca do 11. sierpnia w lokalu Domu Katolickiego w Łomży, odbył się 6-tygodniowy kurs dokształcający dla organistów diecezji łomżyńskiej. Słuchaczy było 20. Wykładali następujacy prelegenci: księża dr. M. Jasionowski i B. Waldman, oraz panowie F. Bulak i M. Antoniak. Wykłady obejmowały grę organową i fortepianową, zasady muzyki, harmonję, solfeż, chorał gregorjański, prowadzenie chórów, liturgikę i pogadanki muzyczne. Pozatem zaproszeni prelegenci wygłosili kilkanaście prelekcyj z zakresu Akcji katolickiej.

Po złożeniu egzaminów wobec diecezjalnej komisji egzaminacyjnej, której przewodniczył Ks. Prał. F. Wądołowski, uczestnicy odprawili jednodniowe rekolekcje pod kier. Ks. Infułata S. Szczęsnowicza oraz wspólnie odbyli obchód jubileuszowy.

W dniu komunji św., którą przyjęli z rąk J. E. Ks. biskupa Sufragana, odbył się wobec Ich Ekscelencyj Ks. Biskupów oraz zaproszonych gości popis. W solowych występach brali udział pp. H. Bulkowski i F. Tkaczyk (organy) oraz F. Muraszko i A. Kania (fortepian). Chórem dyrygował p. S. Kołodziejczyk. W przerwie popisu kierownik kursu p. F. Bulak podał zebranym zwięzłe sprawozdanie. Po popisie słuchacze kursu otrzymali z rąk J. E. Ks. biskupa Ordynarjusza kwalifikacyjne , świadectwo.

Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego w Gdyni odbył się w dniu 1 sierpnia br. w Kościele Serca Jezusowego. Program zawierał m. i. dzieła J. S. Bacha, fragment poematu symfonicznego na organy solo „Le Chemin de la Croix" (Droga Krzyżowa) Marcela Dupré oraz finale symfonji organowej op. 45. Nowowiejskiego. Chór kościelny wykonał dwa motety a capella Rosselli'ego i Arcadelt'a pod batutą swego dyrygenta Wacława Betlejewskiego oraz Psalm 136, na 8 głosów chór i organy pod batutą Kompozytora.

Dnia 17 lipca b. r. zmarł w Ratysbonie znany organista katedralny Józef Renner. Od roku 1893 był czynny jako organista przy katedrze, a później objął posadę nauczyciela gry organowej w szkole muzyki kościelnej. Jako kompozytor pozostawił wiele dzieł o wysokiej wartości muzycznej, jak Msze, motety, kompozycje organowe, specjalnie wsławił się napisaniem całego szeregu Requiem.

Nowe oratorjum religijne polskie. Znany kompozytor krakowski prof. Kazimierz Garbusinski, ceniony twórca Mszy, Oratorjów i utworów chóralnych, stworzył nowe dzieło religijne. Jest to Oratorjum pt. „Św. Franciszek z Assyżu" na sola, chóry i orkiestrę w dwu częściach.— Libretto zaczerpnął autor z kantaty Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza).

Wdniu 24 września b. r. zmarł długoletni organista w Borku śp. Józef Bolewicki. Zmarły należał do Związku Organistów i pracował gorliwie na polu organizacji. R. J. P.

Nowe wydawnictwa.

Feliks Nowowiejski - Pieśń misyjna w osobnych wydaniach na chór mieszany, męski i chłopięcy jest kompozycją napisaną ze zwykłem u Nowowiejskiego znawstwem faktury chóralnej, dającem rękojmię dobrego brzmienia Szkoda że wydawcy (Gebethner i Wolff - Warszawa) ograniczyli się tylko do drukowania wcale drogich partytur. Tym spsobem zamyka się utworowi drogę do najszerszych warstw śpiewaczych, skazując wydawnictwo na bezwzględny deficyt. J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond zaszczycił kompozycję następującem mottem:

Niech ta modlitewna pieśń misyjna
Bohaterstwo apostolskie budzi i krzepi.

F. Nowowiejski - Hymn „Ave Mundi" na temacie Gorczyckiego (w 200 rocznicę śmierci) utworzony na chór męski jest kompozycją. którą zaliczyć można do najlepszych dzieł naszego mistrza. Nowowiejski stworzył znów dzieło, które najlepsze polskie chóry męskie zpewnością wstawią w swój repertuar. Staranny sztych firmy Zakłady Kartograficzne w Poznaniu jest wzorem, jak powinno porządne wydawnictwo wyglądać.

Ks. W. Świerczek - Hymn misyjny. Utwór, wydany nakładem OO. Misjonarzy, nie odpowiada zupełnie celowi jaki mu zakreślono, chociażby z powodu zaczerpniętego ze znanej pieśni, rażąco świeckiego tematu melodji. Również harmonja operuje, dziwnie uparcie stosowanemi, nielogizmami, że wystarczy przytoczyć tylko zbyt często spotykany stan ukośny.

K. Rozynek - Pieśni do Najświętszej Panny Marji drukowane w Zakładach Kartograficznych w Poznaniu. ul. Mylna 20. polecić można jako utwory napisane skutkiem głębokiej czci do Boga Rodzicy. Graficznie przedstawia się to wydanie nadzwyczaj estetycznie.

J. W. Samelczak. Wydane własnym nakładem: Modlitwa do Matki Boskiej Veni Creator. Hymn misyjny. oraz Hymny na Boże Ciało zdradzają niezaprzeczalne zdolności, mimo niewyrobionego jeszcze smaku kompozytorskiego. Zwłaszcza wokalna strona tych kompozycyj jest jeszcze surowa. Korekta Hymnu misyjnego jest niedbała. Hymny na Boże Ciało mogą z powodzeniem wykonywać słabsze chóry. Brzmieć będą dobrze.

Stanisław Kwaśnik - Msza polska jest kompozycją opartą na prostych a rzewnych melodjach z zastosowaniem niewyszukanych środków harmonicznych, do prześlicznego tekstu Marji Konopnickiej. Chóry nasze będą miały znów sposobność zasilić swój repertuar. Główny skład w Związku Organistów, Poznań ul. Wrocławska 18.

Olszewski Fr. op. 8 zeszyt II.
Preludja organowe, przeznaczone wyłącznie do użytku kościelnego. odznaczają się znakomitą pracą kontrapunktyczną na tematy przeważnie chóralne. Poszczególne preludja są niezbyt długie o średniej trudności i z wielką korzyścią zastąpią, używaną u nas, najczęściej słabą, literaturę obcą. Każdemu organiście gorąco je polecam. J. Pawlak

---

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł.
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Skład główny: Administracja „Muzyki Kościelnej" — Poznań
ul. Wrocławska nr. 18.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.